

LICHWA, POTĘPIANA FORMA CHCIVOŚCI

Słowa kluczowe: lichwa, nauka Kościoła, chciwość, etyka zysku, rynek finansów

Key words: usury, Church teaching, avarice, profit ethics, financial market

Schlüsselworte: Wucher, Kirchenlehre, Habgier, Gewinnethik, Finanzmarkt

WSTĘP

Czy ekonomiczny kryzys, z jakim próbują walczyć politycy i bankierzy, jest skutkiem niczym niepohamowanej chciwości? Zapewne nie tylko. Obnażenie współczesnych mechanizmów chciwości, w neoliberalnej formie gospodarki rynkowej, choć nie jest łatwe, to jest potrzebne¹. W artykule zostanie podjęty jeden aspekt, określane tradycyjnie mianem „lichwy”.

Banki, aby zarobić, ale też podmioty gospodarcze, kalkulują maksymalny zysk. Wiele procedur jest objętych tajemnicą gospodarczą. Nie trzeba jednak być specjalistą, by dostrzec spekulacyjne działania, zwłaszcza w sytuacji spłaty odsetek za pożyczane pieniądze. Czysty rachunek zysków oraz strat, jest dość rzadkim przypadkiem. Rynek finansów rządzi się swoistymi prawami. Nie znaczy to, że nie podlega moralnej ocenie. Polityka, w tej grze również odgrywa znaczącą rolę. Chciwość nie jest ekskluzywna i nie omija klientów oraz pazernych inwestorów. Rodzi się pytanie: kto jest ofiarą, a kto w celu osiągnięcia maksymalnego zysku zastawia „pułapkę” i „podpala” rynek? Z powodu chciwości i finansowych operacji rodzą się zjawiska powodujące groźbę niekontrolowanej, ekonomicznej katastrofy. Takie

* Ks. dr hab. Stefan Ewertowski, ur. 1951 r. w Malborku, prof. nadz. Wydziału Teologii UWM w Olsztynie w Katedrze Filozofii i Kultury Chrześcijańskiej. Zajmuje się badaniem kultury wspólczesnej z uwzględnieniem roli religii oraz procesu integracji europejskiej.

¹ *Na krawędzi. Opowieści o kryzysie*, pod red. Graydon Carter, wyd. Kurhaus 2011: kapitalna kronika wydarzeń z lat 2008–2009. Mark Bowden, Bryan Burrough, Bruce Feirstein, Niall Ferguson, Michael Lewis, David Margolick, Bethany McLean, Nina Munk, Cullen Murphy, Todd S. Purdum, Mark Seal, Michael Shnayerson, Eleanor Squillari, Joseph E. Stiglitz, Vicky Ward w esejistycznej formie, najpierw w magazynie *Vanity Fair* pokazują mechanizmy, które doprowadziły do najpotężniejszego światowego kryzysu finansowego od czasu Wielkiego Kryzysu lat 30. XX wieku.

refleksje związane z zagadnieniem chciwości, pozwalają również na postawienie pytania, o to, czy nie należy wrócić w społecznym dyskursie do starej kwalifikacji moralnej, którą określano, jako „proceder lichwy”.

Chrześcijaństwo, chciwość umieszcza w katalogu grzechów głównych. Dante, będący świadkiem późnośredniowiecznego myślenia o lichwie, chciwcom wyznacza miejsce w czwartym kręgu piekła. Lichwa to uleganie chciwości oraz proceder wyzysku. Dlaczego? Jest to działanie wykorzystujące trudną sytuację materialną bliźniego lub jego niewiedzy w celu odniesienia korzyści.

Operacje wirtualnymi kwotami stały się powszechną praktyką. Mimo powszechnego zjawiska, trzeba pytać o stosunek tej praktyki do lichwy. Niepewny status ekonomiczny, to los większości współczesnych ludzi. Moralizatorski akcent w spojrzeniu na lichwę jest więc nieodzowny. W artykule zostanie przedstawiona tradycyjna ocena lichwiarskiego procederu oraz sposób argumentacji, pozwalający na jego negatywną kwalifikację. Zostaną też przypomniane pewne reguły obrotu pieniądzem, które w pogoni za zyskiem zostały zapomniane. Może potrzebny byłby „współczesny” Molière, który w komedii, a w rzeczywistości, w najsmutniejszym dramacie *Skąpiec* (1668), na nowo ukazałby chciwość i zakłamanie, upadek moralny i kulturowy ogarniętych materializmem i korupcją współczesnych ludzi. Trzeba przypominać także Mikołaja Gogola, który za pomocą metafory *Martwych dusz* (1842) ukazałby demoniczne uwiedzenie pieniądzem. Zresztą, nie jest to jedynie cecha współczesności, jednak *Skąpiec*, którego reprezentuje Harpagon, sam tego nie jest w stanie zobaczyć. Głosu trzeba też udzielić chrześcijańskiej tradycji.

I. ŹRÓDŁA PRAKTYKI OBROTU PIENIĘDZMI

Wszystkie formy europejskiej kultury mają swoje źródła w tradycji judeo-chrześcijańskiej. Sposoby społecznych zachowań, zbiorowych działań podawał już kodeks króla Babilonii Hammurabiego (XVIII–XVII w. p.n.e.), ale o wiele szerzej znajdują się one w hebrajskiej *Torze*, czyli w *Pięcioksięgu*. Stanowi on część Biblii, którą chrześcijanie określają jako Stary i Nowy Testament. Otóż w ST, w *Księdze Wyjścia*, istnieje surowy zakaz pobierania odsetek od pożyczki: „Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek” (Wj 22,24)². Tradycja ta nie знаła rozróżnienia na prawo Boże i prawo świeckie. Jak jeden tylko jest prawdziwy Bóg, jak jeden jest stworzony przez Niego świat, tak też jedno jest prawo, które reguluje sposoby wspólnotowego życia. Stawia ono negatywną granicę czynu mówiąc o tym, czego nie „wolno” czynić. Odnosiło się ono do życia codziennego i świąt, rytualnych zwyczajów, składanych ofiar, ślubów i obowiązku płacenia dziesięciny. Prawo regulowało, czyli nakazywało i zawierało wezwanie, aby nie pobierać od ubogich odsetek i nie stosować lichwy za pożyczone pieniądze (Kpł 25,35–37). Taki też jest nakaz w *Księdze Powtórzonego Prawa*: „Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy, z żywności ani odsetek z czegokolwiek, co się

² *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu – Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3, Poznań – Warszawa 1982.

pożycza na procent. Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek, aby ci Pan Bóg Twój błogosławił we wszystkim, do czego rękę przyłożysz w ziemi, którą idziesz posiadać” (Pwt 23,20–21; 15,1; 30,20–24).

Ciekawa jest interpretacja i wyjaśnienie takiej regulacji. Opinia współczesnego rabina Szaloma Ber Stamblera idzie w kierunku interpretacji pożyczki, jako czynu miłosierdzia względem ubogiego. Bogaty spełnia niejako rolę „bankiera Boga”. Wszystko pochodzi od Boga i jeżeli ktoś otrzymał więcej niż inni, to po to, by w imieniu Boga okazywać bliźnim miłosierdzie³. Na tym, co należy do Boga nie godzi się zarabiać, przynajmniej w granicach swojej wspólnoty braci i sióstr. Nie godzi się stosunki w tej samej rodzinie religijnej oprzeć na takich relacjach, jakie można stosować wobec „obcych”⁴. W ramach dobroczynności mieści się jałmużna, ale to jest czyn miłosierny wobec ubogiego inny od niepobierania odsetek za pożyczone pieniądze. Tradycja ta potwierdzona jest w *Talmudzie*: „«Większy jest ten, kto biednym pożycza pieniądze, niż ten, kto daje jałmużnę; zaś najlepszy ze wszystkich jest ten, kto inwestuje pieniądze w spółkę z biedakiem» (Szab. 63a), tj. bierze ubogiego na współnika”⁵. Z drugiej strony całe mienie, jakie człowiek posiada, ma je na zasadzie pożyczki od Boga. Jałmużna, jak i pożyczka bez procentów jest jedynie czynem sprawiedliwym, gdyż daje się z Boskich darów. Dodać jednak należy, że czyn sprawiedliwy jest gromadzeniem dóbr duchowych, a więc biedny jest okazją specyficznego zysku, jaki i tak bogaty zdobywa. Trzeba jednak przyjąć istnienie różnych dóbr i wartości. Inne szczegółowe prawo zwyczajowe reguluje warunki depozytu pieniędzy i pożyczki przedmiotów oraz wynajmu i dzierżawy⁶.

Sytuacja bardziej się komplikuje, gdy bogaty pożycza bogatemu pieniądze, by mógł on stać się jeszcze bardziej majątnym, czy też nie należy pobierać odsetek? Czy w takim przypadku obaj godziwie zarabiają? Tak być powinno, a zwłaszcza, by bogaty używał majątku w służbie wspólnoty. W praktyce ludzie są bardziej lub mniej skrupulatni. Myślenie w kategoriach religijnych jest nieodłączne od moralnego osądu. W nauczaniu rabinów ta kwalifikacja jest niezwykle ważna. Z dzisiejszego punktu widzenia, można mówić o wyjątkowej wrażliwości moralnej. Nie jest ona pozbawiona roztropności. Np., jałmużna w wysokości dziesięciny to minimum, mniej, to małoduszność. Nie powinna jednak przekraczać jednej piątej majątku, gdyż mogłoby to grozić bankructwem⁷. Ceniono uczciwość, potępiano oszustwa i wykorzystywanie naiwnych: „Nie wolno oszukiwać bliźniego, nawet goja”. Abraham Cohen twierdzi, że: „W *Talmudzie* potępiano nawet takie poczynania, które dzisiaj uważane są za legalne. «O tych, którzy magazynują produkty (aby podwyższyć ich cenę), którzy zajmują się lichwą, którzy dają skrócone miary i którzy wpro-

³ Sz. Ber Stambler, *Ekonomia w judaizmie*, wywiad F. Memches, Warszawa 2011, s. 137.

⁴ Jak wyżej, s. 49.

⁵ A. Cohen, *Talmud – syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, przeł. R. Gromacka, Warszawa 1995, s. 232.

⁶ Jak wyżej, s. 333–340.

⁷ C. Lawton, *Judaizm*, w: *Problemy etyczne w tradycji sześciu religii*, pod red. P. Morgan, C. Lawton, przeł. D. Chabrajska, Warszawa 2007, s. 220.

wadzają zamieszanie na rynku, Pismo powiada: *Przysiągł Pan na dumę Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków* (Am 8,7)», (B. b. 90b)⁸.

Współczesny człowiek jeszcze rozumie naganny wymiar oszustwa w postaci fałszowania miary i wagi, ale już tzw. spekulacja, czyli zarabianie na przewidywanej tendencji kształtowania się popytu, jest jak najbardziej akceptowana. Taka mentalność wyrasta z obniżki wartości wytwórczej pracy, a docenia spryt oraz zdolności handlowe kapitałem lub towarem. Cenioną sztuką staje się zdolność obracaniem wirtualnym kapitałem. Tradycja biblijna natomiast ukazuje, że troszczono się o ludzi ubogich. Pokusą jest wyzysk dłużnika przez wierzyciela, a dłużnik to człowiek ubogi, którego nie należy dobijać wysokimi procentami od pożyczki.

II. PRZESŁANIE MORALNE ISLAMU

Czy w chrześcijańskiej Europie zapomniano, jak nagannie moralnym działaniem jest proceder lichwy? Muzułmanie przechodzą przemiany cywilizacyjne, ale w znacznym stopniu tradycja religijna kształtuje nadal życie społeczne. Przepisy oparte są na przesłaniu koranicznym – „A to, co dajecie na lichwę, by powiększyć się kosztem majątku innych ludzi, nie powiększy się u Boga. Lecz to, co dajecie jako jałmużnę, poszukując oblicza Boga – oni otrzymają to w dwójnasób”⁹. Troska i próba regulacji społecznych działań na religijnej płaszczyźnie, próbuje stać na straży bezpieczeństwa i ochrony mienia. W islamie ma to bardzo praktyczne przełożenie. Pomijając dyskusje, jakie toczą się wewnątrz wspólnoty islamskiej, jest faktem, że wypracowano praktyki w przypadku dziedziczenia i praw do spadku. W zakresie praktyki wspólnych finansów od początku ustanowiono tworzenie „wspólnego skarbu wszystkich muzułmanów, zasilanego przez obowiązkową jałmużnę (*zakaat*), pobieraną z majątku każdego”¹⁰. W okresie medyńskim powstały zakazy m.in. pożyczania na procent, ale także gier hazardowych, picia wina oraz posługiwania się kalendarzem słonecznym. Być może chodziło przede wszystkim o odróżnienie się od innych religii zwłaszcza chrześcijan i judaizmu¹¹. Z czasem, zwyczaj stawał się prawem, które regulowało społeczne i moralne działania. Jako przykład może tu posłużyć prawo wyzwiania niewolników. Aby złagodzić praktykę przywilejów, prawo koraniczne ograniczało decydowanie majątkiem tylko do jednej trzeciej całości spadku. Ma to świadczyć o usiłowaniu praktykowania sprawiedliwości, bowiem ludzka natura jest chciwa i chimerna. Pożyczano pieniądze, chociaż potępiano lichwę. Natomiast brak terminowego zwrotu pożyczki wiązał się z możliwością podwójnego obciążenia. Niewątpliwie taki układ miał znamiona lichwy, a Mahomet potępiał grzechy społeczne (III, 130; 75; IV, 160–161)¹².

⁸ A. Cohen, *Talmud*, dz. cyt., s. 236.

⁹ *Koran*, Sura XXX, 39; przeł. J. Bielawski, Warszawa 1986, s. 488.

¹⁰ J. i D. Sourdel, *Cywilizacja islamu*, przeł. M. Skuratowicz i W. Dembski, Warszawa 1980, s. 41.

¹¹ Jak wyżej, s. 41.

¹² M. Gaudery-Demombynes, *Narodziny islamu*, przeł. H. Olędzka, Warszawa 1988, s. 426.

Muzułmanie zdawali sobie sprawę, że przestrzeganie całkowitego zakazu pożyczki na procent byłoby uśmierceniem życia ekonomicznego, dlatego dyskusje toczyły się wokół wysokości oprocentowania. Stąd pożyczano pieniądze, sporządzając odpowiednie dokumenty lub powoływano świadków. W praktyce pożyczek możliwy był zastaw¹³. Nie było i nie jest sprzeczne z wiarą muzułmańską zabieganie o dobra ziemskie. Można zdobywać doczesną pomyślność na drodze handlu, produkcji towarów i ich sprzedaży. Na wypadek niedotrzymania umowy przewidywano jakąś rekompensatę. Arabowie mieli też skłonności do gry i hazardu. Bywało, że za pomocą wynagrodzenia pieniężnego można było uniknąć kary lub zemsty¹⁴.

Muzułmanin płacący podatek, wywiązywał się z zobowiązań względem Boga, bowiem Najwyższy jest prawowitym właścicielem wszystkich dóbr świata. Z tego myślenia wynika przekonanie, że: „Korzystanie z majątku było poza tym ograniczone zakazem lichwy, co stanowiło jedną z charakterystycznych cech prawa islamu”¹⁵. Na ile to prawo było i jest przestrzegane, skoro już w VIII wieku hanafici, znaleźli obejście tego prawa w postaci „fikcyjnej sprzedaży”, od której można było pobierać procent od faktycznie pożyczonej sumy? W praktyce okazało się, że ochrona sprawiedliwości i przestrzeganie ducha koranicznego prawa jest trudne i wymaga stałej czujności¹⁶. Trzeba uwzględnić fakt, że w islamie przestrzeganie prawa jest również aktem religijnym. Można różnie postrzegać islam w świecie, ale też można twierdzić, że cywilizacja islamu zachowywała większą integralność jedności życia społecznego i religijnego, bardziej niż cywilizacja europejska, która stosunkowo wcześniej emancypowała się z religijnego prawa moralnego.

Z pozycji chrześcijańskiej, jest pewnym problemem, gdy przyjmuje się podwójne standardy moralne, bowiem rozróżnia się prawa wiernych i niewiernych. Dbano też o rozwój handlu, który byłby niemożliwy bez operacji finansowych. Posługiwano się „listami kredytowymi”, „bonami płatniczymi”. Już to, pokazuje pomysłowość i dynamizm rynków finansowych, na których ważną rolę odgrywało państwo z różnorodnymi podatkami, wieloma instytucjami, nad którymi czuwali liczni prawnicy i urzędnicy. Na ogół muzułmanie płacili od ziemi dziesięcinę. Inna stawka praktykowana była wobec niewiernych. To było powodem rozróżnienia ziemi podległej dziesięcinie i ziemi podlegającej charadżowi¹⁷. Finanse były zróżnicowane w zależności od prowincji. Można mówić o historycznym: „skomplikowanym systemie biur i urzędów, o licznym i zhierarchizowanym personelu, który kontrolował skutecznie, jak to tylko możliwe, administrację finansową”¹⁸. Zdarzały się kryzysy finansowe. Na przestrzeni wieków na terenach cywilizacji islamu funkcjonowały różne mone-

¹³ Jak wyżej, s. 427.

¹⁴ Jak wyżej, s. 422–425.

¹⁵ J. i D. S o u r d e l, *Cywilizacja islamu*, dz. cyt., s. 212.

¹⁶ Jak wyżej, s. 213.

¹⁷ Jak wyżej, s. 229. Nie było jednego systemu płacenia podatków, przejmowania spadków, konfiskaty majątków: A. M e z, *Renesans islamu*, przeł. J. Danecki, Warszawa 1980, s. 123–147. „Śmierć bogatego człowieka była zawsze katastrofą dla całego kręgu jego bliskich: wtajemniczeni bankierzy i przyjaciele ukrywali się. Nie chciano władzom pokazać testamentu, aby nikt się nie zorientował, gdzie jest majątek zmarłego”: s. 130–131.

¹⁸ Jak wyżej, s. 78.

ty i formy zobowiązań, którymi zajmowali się kupcy-bankierzy. Moralność, którą stosowali wobec życia religijnego i ekonomicznego, wywodziła się z objawionego źródła, z filozofii oraz mądrości praktycznej. Jednakże, jak pisze Mez: „Według prawa muzułmańskiego opłaty celne były zabronione, wszędzie jednak znajdowały się urzędy celne (*marasid*). Prawnicy wybrnęli z kłopotu w ten sposób, że podciągnęli opłaty celne pod podatek jałmużny (*zakat*), który wierni muzułmanie i tak musieli płacić”¹⁹. Była to więc swoista fikcja wolności od zróżnicowanych opłat celnych. Czy podobną fikcją stosowano w zakazie pożyczki na procent, by uniknąć oskarżenia o lichwę? Ok. 1000 roku w Isfahanie na bazarze było ok. 200 banków. Z czego utrzymywali się bankierzy? W praktyce stosowano tzw. *muchatarę*, która polegała ona na interpretacji pożyczki, jako sprzedaży za podwyższoną o uzgodniony procent cenę²⁰. Przetrzytywali oni w depozycie pieniądze kupców, którzy płacili czekami. Udzielali pożyczek. Nadużycia urzędników to sprawa powszechna, niezależna od nakazów moralnych a nawet obowiązującego prawa. Prawo zakazywało brania procentów, ale obchodzono je na różne sposoby i w rzeczywistości odsetki mogły wynosić ok. 30 procent. „Opracowany około roku 800/200 kodeks praw zezwalał chrześcijanom dawać swoim współwyznawcom odsetki nawet do 20 procent. Szczególnie opłacalna była lichwa w stosunku do ofiar skarbu państwa w czasie konfiskat i wymuszania pieniędzy. Wtedy można było zarobić na pożyczkach nawet 1000 procent. Zresztą samo społeczeństwo muzułmańskie X/IV wieku było dość dalekie od ścisłego stosowania się do przepisów prawa”²¹. Spekulacyjne działania na rynkach finansowych to stała pokusa: „Według Wansleba w roku 1664 wyśmiewano w Egipcie prawa zakazujące lichwy tak samo jak u nas: biorącemu pożyczkę wpychano towary o małej wartości za olbrzymie ceny”²².

Islam potępiał lichwę. W dzisiejszej sytuacji jest to intrygujący przykład. Praktyki były różne, bowiem niejednokrotnie zwyciężała chciwość. Przypomnienie tej praktyki o tyle jest wskazane, ponieważ jego źródeł należy też szukać w tradycji judaizmu oraz chrześcijaństwa. Ciekawym zjawiskiem jest również to, że kraje kierujące się etyką Koranu, w dużo mniejszym stopniu odczuły skutki światowego kryzysu finansowego. Państwa islamskie, doświadczyły współczesnego kryzysu w łagodniejszej formie a można mówić, że rozwijają się dynamicznie, i przygotowują się do konkurencji z gospodarkami zachodnimi.

III. DYSKUSJA TRADYCJI TEOLOGICZNEJ

Nie zawsze liczył się tylko zysk, chociaż to ta właśnie praktyka, m.in. Bernarda Madoffa przyczyniła się do uruchomienia „finansowej maszyny zagłady”. Rzekomo udało się pokonać światowy kryzys finansowy, choć skutki będą odczuwalne przez lata. Chciwość i mentalność Wall Street pozostała. Podobnie jest i obecnie. Reakcje i przypadki pazerności banków są różne, jak i spektakularne. Symbolem może

¹⁹ A. M e z, dz. cyt., s. 130–131.

²⁰ M. G a u d e f r o y - D e m o m b y n e s, *Narodziny islamu*, dz. cyt., s. 427.

²¹ A. M e z, dz. cyt., s. 443–444.

²² Jak wyżej, s. 444.

być decyzja dyrektora wykonawczego w banku Goldman Sachs, o czym donosiła prasa. Greg Smith zrezygnował z posady na znak sprzeciwu wobec sposobu, w jaki traktuje się klientów. Liczył się tylko zysk. W wolnej grze rynków, ignorujących zasady etyczne, czy można oczekiwać moralnych zasad działania od międzynarodowych koncernów gospodarczych, od karteli naftowych, od korporacji bankowych dysponujących wielkim kapitałem? Legalizm, przynajmniej niektórym się wydaje, że usprawiedliwia pazerne, lichwiarskie działania, choć skutki są tragiczne.

Ujęcie religijne odwoływało się do zasady naruszania sprawiedliwości. Lichwa krępuje wolność podmiotową, ogranicza inicjatywę gospodarczą, wykorzystując trudną sytuację materialną człowieka zmuszonego do zaciągania kredytu na lichwiarski procent. Taka praktyka obca jest miłości bliźniego. Właściwie przekreśla sens pomocy, choćby w postaci jałmużny. W dłuższej perspektywie czasu lichwa niszczy finansowy rynek.

Starożytni, pożyczkę rozumieli, jako pomoc subsydiarną. Nie należało wykonywać trudnej sytuacji materialnej swego brata, lecz mu pomóc. Nie należało przekraczać taksy ustawowej. Moralnie naganny był wszelki wyzysk, który wynikał z chciwości (dotyczyło to również wymuszania wysokich cen, zaniżania wynagrodzeń). Lichwę rozumiano szeroko. Dotyczyła ona praktyk udzielania kredytu, transakcji handlowych i świadczenia pracy²³. Piętnowano wszelkie nadużycia finansowe i gospodarcze. Oczywiście, nie kierowano się zasadą wolnego rynku, ochroną konkurencji lub zasadą skutecznego działania. Najważniejszy był wymiar moralny wynikający z poczucia „przyzwoitości”, intuicyjnego rozumienia sprawiedliwości i religijnego nakazu. Nadużycia konfrontowano z najważniejszym przykazaniem Miłości Boga i bliźniego (Mk 12,28–34). Najbardziej surowo oceniano duchownych w procederze lichwy. Synod w Elwirze (306), duchownych przyjmujących procent od pożyczki nakazuje zdegradować i usunąć ze stanu duchownego. Świeckim lichwiarzom dawano szansę poprawy²⁴. Podobną naukę podaje Sobór Nicejski I (325), piętnując najbardziej duchownych.

W polskiej refleksji teologicznej zjawiskiem i oceną moralną lichwy, jako ważnym problemem społecznym i gospodarczym i nauką w tym względzie według św. Tomasza z Akwinu, zajmował się Bernard W. Skrzydlewski. Potępiana lichwa w tradycji moralnego nauczania w Kościele, jako odsetki od pożyczki, mogła być tak wielka i tak rozłożona w czasie, że przewyższała wielkość długu. Nie można wykluczyć działań obliczonych na zniszczenie lub przejęcie majątku dłużnika. Taką sytuację analizowali również teolodzy średniowiecza. Z lichwą bowiem wiąże się zagadnienie etyczne oraz ekonomiczne. Dotyczy ono skutecznej walki rządów z inflacją, czuwaniem nad kursem walut, stopami procentowymi, co może być wykorzystywane w lichwiarskich operacjach. Trudno też przyjąć całkowitą obojętność rządów wobec działań społecznych, choć legalnych. Nie wszystko, co jest uspra-

²³ J. G o c k o, *Lichwa*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 2004, t. 10, k. 997.

²⁴ *Acta synodalia ann. 50–381*, op. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2006, t. 1, s. 53. Decyzje te zostały utrzymane w mocy na synodzie w Kartaginie (ok. 348), tamże, s. 199, oraz Hadrumetum (ok. 348), s. 200. Potwierdzenie tej wykładni: Kartagina III (397), t. IV, 22; VII, 16; w Laodycei (IV w.), 4, „Duchowni nie powinni udzielać pożyczek ani pobierać procentu zwanego «hemiolia»”, s. 111.

wiedliwione lub tylko dopuszczone prawem, jest godziwym działaniem z punktu widzenia etycznego. Inaczej sprawa wygląda w ideologii neoliberalnej.

Katolicka nauka społeczna stoi na stanowisku, że konieczna jest elementarna ochrona ludności przez służby państwa, bowiem istnieje też słuszne pobieranie wynagrodzenia od świadczonych pożyczek. Obok lichwy kredytowej, szeroko rzecz ujmując, jest to niesprawiedliwe wymuszanie świadczeń materialnych przy pomocy pisemnej umowy²⁵.

Ustawowy zakaz pobierania opłat z tytułu pożyczki, wprowadzono na terenach państwa karolińskiego. Sobór laterański w 1139 r., obwarował lichwę karą infamii, a mimo wszystko znano zawodowych lichwiarzy (*usurarii manifesti*)²⁶. Praktyka oprocentowania sięgała czasem dwukrotnej wielkości długu²⁷. Św. Tomasz z Akwinu, jako teolog i filozof, znał chrześcijańską tradycję, czyli moralną ocenę o lichwie, gdyż była to sprawa dyskutowana²⁸. W sprawie lichwy wypowiadali się: św. Bazyli²⁹, Sinibaldus Fliscus (Innocentius IV), św. Albert Wielki, Guillelmus Altissiodorensis, Idzi z Lessines, Szymon z Bisiniano, Wilhelm z Auxerre, św. Bonawentura, Aleksander z Hales³⁰. Gdy Akwinata powoływał się na autorytety, które w jego czasach miały większe znaczenie niż obecnie, to wykorzystywał ich do zwrócenia uwagi na problem, który wymagał racjonalnego uzasadnienia. Tomasz z Akwinu uważał, że lichwa, jakkolwiek potępienie jej ma źródło w Piśmie Św. i Tradycji, to dlatego, że nie jest ona zgodna z prawem naturalnym, a tym samym obowiązuje wszystkich ludzi. Uzasadnienie racjonalne opiera się więc na zasadzie sprawiedliwości i prawie naturalnym. Średniowieczni teoretycy uważali jednak, że pożyczanie pieniędzy polegało na przeniesieniu własności. W myśl tradycji prawa

²⁵ B. W. Skrzydlewski, *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, w: „Roczniki Filozoficzne”, t. 13, z. 2 (1965), s. 28.

²⁶ Sobór Laterański II (1139) w kanonie XIII, *O lichwiarzach*: „Potępimy następnie nienasyconą chciwość zysku lichwiarzy, uznaną za przeklętą i haniebną przez prawa Boże i ludzkie zakazaną przez Pismo Święte, tak w Starym, jak i Nowym Testamencie; ludziom trudniącym się lichwą odmawiamy wszelkiej posługi kościelnej; zarządzamy, aby żaden arcybiskup, żaden biskup, ani opat jakiegokolwiek zakonu i w ogóle żaden duchowny nie dopuszczał do siebie lichwiarzy bez największej ostrożności. Przez całe życie mają być uważani za pozbawionych czci, a jeśli się nie opamiętają, należy ich pozbawić chrześcijańskiego pogrzebu”: *Dokumenty Soborów Powszechnych (325–787)*, opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001, t. II, s. 153. Por. Sobór Nicejski I, kan. 17 (*DSP* 1, 42); synod w Tarragonie (516), w: *Decretum Gratiani* C. XIV, q. 4, cap. 5: synod w Kartaginie 397) kan. 16, w: *Decretum Gratiani* C. XIV, q. 4, cap. 6; synod w Clichy (626–627), kan. 1 *O lichwie* (SCh 354, 530) synod Quinisexta (691), kan. 10 (CCO 137) mówi o lichwie duchownych. Por. także: T.P. McLoughlin, *The Teaching of the Canonists on Usury (XII, XIII and XIV Centuries)*, *Mediaeval Studies* 1(1929)84; 2 (1940) 4n; M o j ż e s z P o m e r a n z, *Lichwa*, Kraków 1938; J. Le Goff, *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu*, przeł. H. Zaremska, Gdańsk 1995, s. 152.

²⁷ B.W. Skrzydlewski, *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 29–30.

²⁸ J.A. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu – Życie, myśl i dzieło*, przeł. Cz. Wesołowski, Poznań 1985, s. 479.

²⁹ *Canones partum graecorum*, op. A. Baran, H. Pietras, przeł. S. Kalinowski, J. Szymańczyk, M. Mucha, Kraków 2009, t. III, s. 40.

³⁰ G. S t e u e r, *Studien über die theoretischen Grundlagen der Zinslehre bei Thomas v. Aquin*, Stuttgart 1936.

rzymskiego: „[...] dłużnik mógł zużyć rzeczy pożyczone, będąc zobowiązanym do zwrotu rzeczy nie tych samych, lecz takich samych”³¹.

Akwinata odrzucał skrajne stanowiska absolutnego zakazu pobierania jakichkolwiek gratyfikacji z tytułu pożyczki, np. gdy pożyczkobiorca sam wyznaczał wielkość gratyfikacji, albo, gdy sam bez umowy postanawiał wynagrodzić pożyczkodawcę. Stanowisko św. Tomasza ulegało ewolucji i łagodniało, gdy zabezpieczona była wolność działań. Zobowiązanie prawne, to niesłuszne związanie dłużnika w celu zysku: „popelniać lichwę to znaczy «accipere usuram»” (S. Th. 2–2, 78,1c)³². Zdawano sobie sprawę z tego, że pożyczkobiorca odnosi korzyść z tytułu pożyczki, ale pożyczkobiorca jest w sytuacji koniecznej, a nie bezwzględnej. Liczył się też motyw, tym bardziej, gdy pożyczkobiorca zaciąga dług ponieważ chce tylko pomnożyć swój majątek. Chodziło więc o to, by uzasadnić taką praktykę pożyczek, które nie naruszałyby zasady miłości bliźniego. Ten otwarty problem podjął św. Tomasz, próbując zmierzyć się z godziwością zysku osiąganego z pieniężnej pożyczki. W tym celu należało bardziej sprecyzować pojęcie wartościujące moralnie – „lichwy”. Istotna kwalifikacja wynika z faktu np. wymuszania, naruszania prawa Bożego. Nagannie moralnie jest wszelki wyzysk, niesprawiedliwość, a w zakresie tych pojęć mieści się lichwa. Obok tego aspektu funkcjonalnego jest też znaczenie przedmiotowe lichwy. Polega ono na realnym uwzględnieniu rzeczowej podstawy zwrotu „przedmiotu pożyczki” oraz opłaty za udzielony kredyt. Według Skrzydlewskiego, św. Tomasz tłumaczy, że: „wierzyciel pobiera nie zapłatę za przedmiot pożyczki, lecz «*aliam recompensationem*» – inne wynagrodzenie, a mianowicie zapłatę za odstąpienie możności używania pożyczonych pieniędzy: «*Premium pro usu pecuniae mutuatae*»”³³. Jest to więc we współczesnym rozumieniu nie procent od kredytu, lecz zapłata z tytułu pożyczki. Czy takie ujęcie, to tylko zabieg językowy, czy też rzeczywista decyzja rezygnacji z procentowej opłaty za udzielony kredyt?

Lichwa według Tomasza to „*quasi pretium mutui*”, czyli „jakby zapłata”. W praktyce zdarzały się pozorowane kontrakty, albo rzeczywiste umowy o pożyczkę, choć często stosowano umowę o pożyczkę związaną z umową kupna-sprzedaży. Dlatego: „Podwyższenie ceny towaru z racji sprzedaży na kredyt ma według św. Tomasza charakter wynagrodzenia z tytułu pożyczki; jest to więc zysk lichwiarski”³⁴. Sama zapłata, jak i zysk może być godziwy, lecz nie zysk zdobyty, jako „pewnego rodzaju zapłata”, jako „opłata konwencjonalna”, „zapłatą za życzliwość”, za „dobrodziejstwo”. Nie należy się zapłata za możliwość używania przedmiotu pożyczki, ani nie usprawiedliwia ją fikcyjne tytuły. Nie należy się zapłata za „nic”. W realistycznym myśleniu Tomasza nie mieściło się uznanie, aby sam pieniądz miał rodzić

³¹ B.W. Skrzydlewski, *Przykład argumentacji św. Tomasza z Akwinu w dziedzinie etyki szczegółowej. Argumentacja przeciw pobieraniu wynagrodzenia z tytułu pożyczki*, w: „Roczniki Filozoficzne”, t. XIII, z. 2, 1965, s. 51–57.

³² B.W. Skrzydlewski, *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 41. B.W. Skrzydlewski cytuje różne sformułowania św. Tomasza z Akwinu: „*mutuare ad usuram*”, „*mutuare sub usura*”, „*mutuare pro usura*”. „(...) Według św. Tomasza lichwą jest wymuszanie przy pomocy umowy wynagrodzenia z tytułu pożyczki, mającego charakter fikcyjnej zapłaty za odstąpienie możności używania przedmiotu pożyczki”: tamże, s. 44.

³³ Jak wyżej, s. 33–34.

³⁴ Jak wyżej, s. 34.

pieniądz. Sytuacja takiego rozumienia czerpania zysków z tytułu pożyczki, mająca charakter zawodowego działania przez udzielającego (*usurarius, fenerator*), a więc swego rodzaju procederem „sprzedawania czasu”, została przełamana w czasach nowożytnych³⁵. Ostatecznie Tomasz dopuszczał pobieranie procentu z powodu pojawiającej się straty, utraty dochodu oraz jakiegoś niebezpieczeństwa³⁶.

Lichwa to moralnie złe działanie, lub zespół, bowiem, jej źródłem jest „chciwość serca” (S. Th. 2–2, 78, 4, 2). Dotyczy to również świadomych współników lichwiarzy, którzy pomagają w wyzysku. Nie dziwi więc negatywna ocena moralna, która mimo wszystko ulegała ewolucji. Św. Tomasz, jakkolwiek był przekonany, że wysoki procent od pożyczki jest niegodziwością i grzechem, to jednak zmienił sposoby argumentacji³⁷. Mierzono się z tym problemem bez uniku, zwłaszcza w obliczu rozwijającego się kupiectwa i powstających aglomeracjach miejskich. Czynność lichwiarska otrzymała kwalifikację naruszenia prawa naturalnego. Proceder lichwy określano, jako „haniebny zysk”, „niegodziwy”. Jest on związany z niesprawiedliwością, a tym samym z krzywdą bliźniego³⁸. Widziano pewien paradoks w tym, że czyn z natury dobry prowadzi do krzywdy, bowiem narusza sprawiedliwość wymienną. W bardziej radykalnym ujęciu uważano, że lichwa zawarta w niegodziwej umowie, to kradzież albo rabunek, ale, u Tomasza jest to umowa innego gatunku. Samo udzielenie pożyczki jest dobrym czynem, ale gdy czyn ten zostaje opłacony traci charakter pomocy. Zwycięża zachłanność, a w ramach chrześcijańskiej moralności istnieje konieczność praktykowania cnoty szczodrości. Podstawowa ocena lichwy wynika jednak z naruszenia cnoty sprawiedliwości. Im wyższa strata dłużnika, im większa świadomość pożyczkodawcy, tym większe przestępstwo moralne, a dla wierzącego grzech śmiertelny. Lichwa to forma wyzysku, która żerowała na biedzie i nieszczęściu, i miała społeczne skutki³⁹. O ile uwzględniano pożyczki kupców, którzy potrzebowali kredytów w celu nie tylko prowadzenia działalności handlowej, ale i w celu pomnażania dochodów, to jednak w rozważaniach gnie zagadnienie ryzyka pożyczkodawcy, w przypadku, gdy dłużnik nie będzie w stanie zwrócić pożyczki.

³⁵ B.W. Skrzyski, *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 36–37. J. Le Goff, *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu*, Gdańsk 1995, s. 9–16.

³⁶ Ł. Czuma, *Lichwa. Aspekt społeczno-gospodarczy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 2004, t. X, k. 999.

³⁷ „W kilkanaście lat po napisaniu *Komentarza do Sentencji*, to jest około 1268 r., św. Tomasz dokonał w traktacie *De Malo* zupełnej przebudowy swej nauki o lichwie, wyrażającej się przede wszystkim w pominięciu wszystkich dotychczasowych argumentów i w zbudowaniu jednego nowego. Powtórzył go następnie w *Questiones Quodlibetales*, a udoskonalił w *Sumie teologicznej*, rozbijając go na dwa człony: jeden zawiera argumentację ogólną, a ponadto w szczególności dotyczy pożyczek towarowych”: B.W. Skrzyski, *Przykład argumentacji św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 66.

³⁸ Na temat lichwy głos zabierał Sobór Laterański IV (1215): *DSP*, t. II, s. 311; Sobór Lionński I (1245), Konstytucja II/1 *O lichwie*: „Żarłoczna gardziel odsetek do spłacenia doprowadziła wiele kościołów niemal do ruiny...”: Sobór Lionński II (1274), Konstytucje II 26–27, t. II, s. 373. Sobór w Vienne (1311–1312) Dekret 29, 1 *O lichwie*: „Kto twierdzi że uprawianie lichwy nie jest grzechem powinien być ukarany jako heretyk”, tamże, t. II, s. 595–597. Sobór w Bazylei (1431–1445), t. III, s. 321–323.

³⁹ B.W. Skrzyski, *Istota lichwy według św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 45–50.

Na podstawie badań Józefa Majki⁴⁰, można też twierdzić, że zarówno kanoniści, jak i teologowie średniowiecza uważali lichwę za naruszenie sprawiedliwości wymiennej. Problem ten jednak ciągle był podnoszony i na nowo dyskutowany, zwłaszcza w obliczu rozwijającego się rynku finansowego i powstających różnych form wierzycelności. Pobierano opłaty od kar umownych, od umów spółkowych i działań asekuracyjnych, a także procent od pożyczki. Nowe warunki gospodarczo-ekonomiczne zmusiły teologów do ponownego zrewidowania nauki o pobieraniu opłat od pożyczek finansowych. Kanoniści z Salamanki formułowali zasadę, że lichwą jest nieuczciwy dochód z pożyczki. Pytanie jest więc następujące: w jakiej sytuacji można mówić o umowie pożyczki finansowej, w której granica sprawiedliwości została przekroczona? Nie bez znaczenia był fakt podziału chrześcijaństwa, a więc praktyczne wyłączenie krajów protestanckich z wpływu nauczania Kościoła. Majka wręcz stwierdza, że protestanci, stawiając na pierwszym miejscu argumentację ekonomiczną a nie moralną, próbowali zakwestionować katolicką naukę o lichwie. Na te zjawiska społeczno-gospodarcze starał się odpowiedzieć Benedykt XIV⁴¹. Skrzydlewski po szczegółowej analizie argumentacji św. Tomasza uważa, że zjawiska gospodarczo-ekonomiczne są skomplikowane a: „Analiza ekonomiczna wskazuje, że pobieranie zbyt wysokich procentów jest postępowaniem gospodarczo szkodliwym; moralista na tej podstawie określa je jako postępowanie o ujemnej wartości moralnej, a czynniki prawodawcze wydają odpowiednie zakazy prawne. Analiza ekonomiczna wskazuje jednak również, że w pewnych granicach – zależnie od konkretnych warunków – pobieranie procentów o odpowiedniej wysokości nie jest szkodliwe, a nawet pożądane z ekonomicznego punktu widzenia, np. dla pobudzenia oszczędności, dla kontroli realizacji finansowych kredytu inwestycji, dla przyspieszenia obiegu środków obrotowych przedsiębiorstw, dla pokrycia kosztów instytucji kredytowych, itd. Pobieranie tego rodzaju procentów uznaj więc moralista za postępowanie zgodne z zasadami moralnymi, a czynniki prawodawcze ustalą odpowiednie przepisy i taksy procentowe”⁴².

Lichwa, jako pożyczanie pieniędzy na wysoki procent, była bezwzględnie potępiana do XVI wieku. Nie zmieniła się ocena moralna tej praktyki. Sobór Laterański V (1512–1517), stanął jednak przed faktem, szeroko rozpowszechnionych praktyk. Nie zalegalizował procederu lichwy, jednak postanowił umożliwić pożyczanie pieniędzy, ale na niski procent⁴³. Co więcej, zachęcał do zakładania takich banków,

⁴⁰ J. M a j k a, Encyklika *Vix Peruenit* i jej wpływ na rozwój katolickiej nauki o lichwie, w: „Roczniki Filozoficzne”, z. 2, 6 (1968), s. 36: „W sprawie kupna rent wypowiedają się papieże Marcin V (1423), Kalikst III (1455) oraz Pius V. Kwestię *montes pietatis* rozstrzyga na korzyść franciszkanów Leon X na Soborze Laterańskim V (1515)”. S. S w i e ż a w s k i, *U źródeł nowożytnej etyki*, Kraków 1987, s. 173–175.

⁴¹ Jak wyżej, s. 39.

⁴² B. W. S k r z y d l e w s k i, *Przykład argumentacji św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 80.

⁴³ *De reformatione Monitum pietatis* (DSP, 1084 n) SCL 1, 331; DSP 1, 398; DSP 2, 672. *Constitutiones apostolorum*, przeł. S. Kalinowski, A. Caba, opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007, t. II, s. 85. „Procent od pożyczek w hiszp.. Niderlandach w XII–XV w. wynosił 8–10%, a w Republice Holandii w XVI–XVII w. – 6–8%; w Anglii zalegalizowane pod koniec panowania Henryka VIII oprocentowanie pożyczek ograniczono do 10%, na początku XVIII w. wynosiło 6–8%, w połowie XVIII w. – 3%, pod koniec XVIII w. i w czasie wojen napoleońskich – 5–6%, w XIX w. – 3%,

które przewyciężyłyby proces lichwy, jak to określano, by w imię sprawiedliwości zamknąć „gardziel lichwy”. Po dyskusjach, o czym świadczą dokumenty soborowe, akcent stawiano na dobro, jakim może być pożyczanie pieniędzy ludziom ubogim. Dostrzeżono, że samo prowadzenie banku generuje koszty, które ktoś musi pokryć. Chodziło o to, by z tytułu pożyczki nie pobierać wygórowanych opłat. Konkretnie postanowiono: „(...) wolno brać nieco ponad kapitał, ponieważ reguła prawa stanowi, że kto czerpie korzyść, winien też ponosić ciężar”⁴⁴. Działanie tzw. instytucji, jako „banku pobożnego” na terenach Polski za czasów Augusta III opisuje J. Kito-wicz⁴⁵.

IV. NOWOŻYTNA EWOLUCJA POGLĄDÓW

Wśród różnych opinii – również teologów protestanckich i ich akceptacją indywidualizmu i politycznym pragmatyzmem – pod naciskiem nieustannego rozwoju rynku finansów i powstających banków, papież Benedykt XIV ogłosił encyklikę *Vix perlenit* (1745). Adresatem jej nie była Europa, lecz włoski episkopat. Chodziło o negatywne stanowisko Kościoła w sprawie lichwy, jako nieuczciwego dochodu z pożyczki⁴⁶. Nowością było uznanie zdobywania dochodu z tytułu innych kontraktów, które nie posiadały form umowy pożyczanych pieniędzy. „Natura grzechu zwanego lichwą ma swoje właściwe miejsce i źródło w kontrakcie pożyczki. Ten finansowy kontrakt uzgodniony między stronami żąda, z samej swej natury, żeby jedna osoba zwróciła drugiej tylko tyle, ile otrzymała. Grzech polega na tym, że czasami kredytodawca żąda więcej, niż pożyczył. Zatem utrzymuje on, że należy mu się pewien zysk poza tym, co pożyczył, ale jakikolwiek zysk, który przekracza sumę, jaką pożyczył, jest bezprawny i lichwiarski”. Nie można żądać więcej niż się

w XX w. wzrastało, w latach 1955–1965 osiągając 6%; w Stanach Zjednoczonych zaś w latach 1899–1908 wynosiło 5,7%, a 1954–1960 – 4%”: Ł. C z u m a, dz. cyt., k. 999.

⁴⁴ Sobór Laterański V (1512–1517), Sesja 10: I (*reforma «banku pobożnego»*): „6. Dowodzą, że taką właśnie opinię potwierdzili papieże, nasi poprzednicy, świętej pamięci Paweł II, Sykstus IV, Innocenty III, Aleksander VI oraz Juliusz II (...) za aprobatą świętego soboru, oświadczamy i stwierdzamy, że wspomniane «banki pobożne» ustanowione przez państwa, a powagą Stolicy Apostolskiej dotychczas aprobowane i potwierdzone, w których ze względu na ich koszty i wynagrodzenie strat pobiera się jakąś opłatę na same pensje ich zarządców i inne rzeczy związane (jak powiedziano wyżej) z ich utrzymaniem ze względu na zwrot ich kosztów, nie przejawiają oznak zła ani podniety do grzechu, ani w żaden sposób nie są naganne, byleby opłata ponad kapitał nie przynosiła im zysku. Co więcej, taka pożyczka jest zasługą i powinna być chwalona i popierana, uważana za absolutnie nielichwiarską (...):” *Dokumenty Soborów Powszechnych (1511–1870)*, opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, tom IV, s. 109–113.

⁴⁵ J. K i t o w i c z, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, opr. M. Dernałowicz, Warszawa 1985. D. R z e p n i e w s k a, *Drobny kredyt i lichwa w Królestwie Polskim XIX wieku, w: Drobnomieszczanstwo XIX i XX wieku*, pod red. S. Kowalska-Glikman, Warszawa 1984, t. 1, s. 88–116.

⁴⁶ J. M a j k a, *Encyklika Vix pervenit, i jej wpływ na rozwój katolickiej nauki o lichwie, w: Roczniki Filozoficzne*” nr 6 (1958), z. 2, s. 37. Wśród okoliczności autor wskazuje na merkantylizm, politykę gospodarczą, zaciągania pożyczek przez państwa, ożywienie kapitalistycznej gospodarki, dyskusję, jaką wywołała opinia Antonina z Florencji, opinii Scipiona Maffei z Werony, który akcentował lichwę jako nadmierzenie, wygórowane odsetki, oraz praktykę prawa cywilnego, s. 41–43.

pożyczyło. Lichwa ma charakter procentowy, zaprzecza równości podmiotom, możliwy jest jednak dochód, gdy umowa nie ma charakteru pożyczki i kieruje się zasadą sprawiedliwości, odszkodowania z tytułu nadużyć pożyczkodawcy⁴⁷.

Zdawano sobie sprawę, że banki to nie filantropia, że ich utrzymanie kosztuje. Papież pozostawił kwestie otwarte, co do rodzajów i liczby procentów, i kwestię rodzajów i liczby kontraktów. Teologowie prowadzili dyskusje i rozróżniali różne tytuły oraz różne pożyczki, jako *mutuum consumptionis* i *mutuum negotiationis*. Chodziło o właściwą interpretację, by zachować zasadę sprawiedliwości, zwłaszcza w warunkach gospodarki kapitalistycznej i jakoś pogodzić myślenie ekonomiczne z wymogami etycznymi⁴⁸. Wzywał też papież, by stosować się do nauki Kościoła, pochopnie nie potępiać, nie zawierać pochopnie podejrzanych umów⁴⁹. Na tym etapie historii rynków europejskich następowało rozejście się praktyk państw i zasad moralnych głoszonych przez Kościół. Ponieważ był to początek nowożytnego rozdziału, dlatego jeszcze w *Dekrecie Konstytuanty* z 1789 roku można znaleźć elementy tradycyjnej nauki. Mowa jest tam o procencie legalnym i takim, który określano, jako lichwę⁵⁰.

Będący pod wpływem nauczania Grzegorza XIV oraz tradycji, papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* (1891) napisał: „Zło powiększyła jeszcze żarłoczna lichwa, którą aczkolwiek Kościół już nieraz potępił w przeszłości, ludzie jednak chciwi i żądni zysku uprawiają w nowej postaci”⁵¹. Nauczanie papieża stanowiło nowy podejście do zagadnień społeczno-gospodarczych.

Europejska nowożytność społeczna, to rozwijające się formy kapitalizmu. Jak nigdy dotąd w dziejach zwyciężyło przekonanie o roli handlu, dostępu do bogactw naturalnych. Starano się więc wykorzystać działalność handlową w procesie budowania siły państwa. Służyła do tego polityka gospodarcza i monetarna. Musiało to znaleźć się w przedmiocie teologicznych analiz oraz ocen, tak, jak m.in. ocenie podlega praktyka działania instytucji politycznych. Stosunkowo wcześniej zauważono, że rządy, gubiąc równowagę między pieniędzmi a produktami (lub ilością złota) emitują pieniądze, którymi zarządzają banki komercyjne. W rezultacie, aby rozwijać gospodarkę, rządy zaciągają pożyczki w bankach i płacą im odsetki. Taki proceder Wielka Brytania rozpoczęła w 1694 roku. Nietrudno zauważyć fatalne skutki takiej polityki ekonomicznej, podobnie, gdy rządy zaciągają dług, emitując obligacje. W dłuższym okresie czasu rodzi to ekonomiczny kryzys i niesprawiedliwość. Do jakiego stopnia należy ingerować w te procesy? Jak bardzo ustawowo ograni-

⁴⁷ „Nie można darować grzechu lichwy dowodząc, że zysk nie jest wysoki czy nadmierny, lecz raczej umiarkowany czy mały... Prawo rządzące pożyczkami polega nieodzownie na równości tego, co jest pożyczone i zwrócone... Dlatego, jeśli ktoś otrzymuje odsetki, musi zwrócić przywłaszczone mienie zgodnie z wzajemnym zobowiązaniem sprawiedliwości...” Ale też, przy innego rodzaju umowach, jak renty, handel zysk jest dozwolony: J. Majka, *Encyklika Vix pervenit*, dz. cyt., s. 44.

⁴⁸ Jak wyżej, s. 54–59.

⁴⁹ Jak wyżej, s. 47–50. „Encyklika wskazuje dwa tradycyjne kierunki dociekań i dyskusji: tytuły procentu i analizę formalną-prawną zawieranych kontraktów”, s. 61.

⁵⁰ D. F r a c a s i, *Lichwa: kilka uwag o patologii pieniądza*, przeł. B. Hołubowicz, w: „Społeczeństwo” 9(1999), s. 362.

⁵¹ *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*, pod red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski, Rzym – Lublin 1987, cz. I, s. 43–44.

czyć wysokość pobieranych odsetek i opłat od udzielanych kredytów i pożyczek? Czy kredyt konsumencki w obrocie cywilnoprawnym, jak i rynek usług bankowych i finansowych winien mieć antylichwiarskie ograniczenia? Zbyt drastyczne ograniczenia prowadzą do przestępczego procederu „pożyczkowego podziemia”. Zwykli konsumenci najbardziej narażeni są na proceder lichwy, należy chronić ich przed wyzyskiem⁵². Pokusa lichwy jest powszechna. Wskazuje się różne argumenty. Ma ona ograniczać działalność gospodarczą, ogranicza możliwość pożyczki najbiedniejszym. W różnych krajach kontrola rynków finansowych i ograniczenia prawne są zróżnicowane. W wielu lichwa jest przestępstwem, jeśli pobiera się wygórowane odsetki od pożyczek, ale jest to również problem moralny. Powszechne odczucie oscylowało w granicach 10%, po jej przekroczeniu oceniano taką praktykę, jako nadużycie lichwiarskie. Praktykę lichwiarską rozumiano też szeroko, jako przemoc ekonomiczną pomiędzy silniejszym a słabszym podmiotem, w różnych dziedzinach, choćby tylko zbyt wysokich opłat czynszowych lub celnych. Powoli jednak zmieniła się motywacja potępienia, bowiem już nie myślano o tym, że „czas to własność Boga”, którego nie wolno wykorzystywać, lecz, że „czas to pieniądź”. Po światowym kryzysie powinno przyjść wielkie otrzeźwienie i powinno stać się oczywiste, że praktyki lichwiarskie konsekwentnie prowadzą do samozniszczenia ekonomicznego. Jan Paweł II stwierdziła, że: „U podstaw [tego] kryzysu leżą różnego rodzaju złożone przyczyny, zarówno o charakterze międzynarodowym – wahania kursów walut, spekulacje finansowe, neokolonializm ekonomiczny – jak i wewnętrznym, związanym z sytuacją w poszczególnych zadłużonych krajach – korupcja, złe gospodarowanie publicznymi pieniędzmi, niewłaściwe wykorzystanie otrzymanych pożyczek” (CA 35)⁵³.

Ocena moralna Kościoła została utrzymana, choć jest ogólna. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, w sprawie umowy wymiennej i sprawiedliwości została wyrażona w stwierdzeniu: „domaga się ochrony praw własności, spłaty długów i dobrowolnego wypełniania zaciągniętych zobowiązań” (KKK 2411). Akcent obecnie kładzie się na sprawiedliwości i solidarność między podmiotami i narodami. Praktyki te winny zahamować „wynaturzone mechanizmy”, które dotyczą również „systemów finansowych, prowadzących do nadużyć i lichwiarstwa” (KKK 2438). Inny cytat jest jednoznaczny: „Aczkolwiek w działalności ekonomicznej lub finansowej poszukiwanie sprawiedliwego zysku jest do przyjęcia, to lichwa jest moralnie

⁵² Dnia 7 lipca 2005 roku Ustawa antylichwiarska, wprowadza ona pojęcie odsetek maksymalnych. Ustawa posługuje się też pojęciem „innych kosztów związanych z zawarciem umowy”. W konsekwencji: „Okazuje się, iż suma opłat, prowizji i innych kosztów związanych z zawarciem umowy, o których mowa w art. 7a różni się od sumy kwot jakie jest brana pod uwagę przy obliczaniu rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania (choćby o koszty związane z ustanowieniem hipoteki, zastawu rejestrowego, ubezpieczenia kredytu, ubezpieczenie składników majątkowych związane z udzieleniem kredytu)”: Podstawa prawna: art. 1, art. 3, art. 5 ustawy z 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy *Kodeks cywilny* oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 157, poz. 1316), art. 359 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – *Kodeks cywilny* (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.), art. 3, art. 4, art. 5, art. 7a, art. 18a ustawy z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. nr 100, poz. 1081 z późn. zm.).

⁵³ Jan Paweł II, *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego* (27 grudnia 1986), w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, wyd. 2, zmien., pod red. M. Radwan, Rzym – Lublin 1996, s. 235–257.

potępiona: «Przez lichwiarstwo i chęć zarobku, powodujące głód i śmierć swoich współbraci, spekulanci pośrednio popełniają zabójstwo, za które są odpowiedzialni» (KKK 2269). Międzynarodowe stosunki ekonomiczne też bardzo często naczynowane są niesprawiedliwością, dlatego potępienie rozciąga się na takie systemy finansowe, na równi z praktyką lichwiarstwa (KKK 2438).

Jan Paweł II nauczał i zachęcał, by nie kierować się wyłącznie możliwym zyskiem, lecz by na pierwszym miejscu stawiać poszanowanie godności człowieka (CA 35). „W dziedzinie gospodarczej poszanowanie godności ludzkiej domaga się praktykowania cnoty *umiarkowania*, by panować nad przywiązaniem do dóbr tego świata, cnoty *sprawiedliwości*, by zabezpieczyć prawa bliźniego i dać mu to, co mu się należy, oraz *solidarności*, według «złotej zasady» i szczodrości Pana, który «będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić» (2 Kor 8,9)”⁵⁴. Jeszcze dobitniej Jan Paweł II wypowiedział się podczas audiencji generalnej, mówiąc: „W ostatnim czasie Urząd Nauczycielski Kościoła wypowiedział się w sposób zdecydowany i jasny przeciwko tej jakże dramatycznej i rozległej praktyce: «nie pożyczać pieniędzy na lichwę, będącą plagą, która również i w naszych czasach jest haniebną praktyką, zdolną zniszczyć życie wielu osób»”⁵⁵.

Nauczanie społeczne Kościoła, bez względu na znamiona racjonalności, to jednak bardziej niż do rozumu, apeluje się do moralnej powinności, do cnoty umiarkowania i poszanowania godności ludzkiej osoby. Taka jest natura tego przesłania. Władza polityczna przeciwnie, reguluje te działania prawem. Benedykt XVI, właśnie podczas katechezy audiencji generalnej mówił o potrzebie etycznej oceny działań lichwiarских praktyk. Niestety papież jest realistą: „*Wiedza i dobra wolna niekoniecznie idą w parze. Wola, która broni osobistych interesów zaciemnia wiedzę, a wiedza osłabiona nie jest w stanie pokrzepić woli*”? Jest to stanowisko przeciwne praktykom liberalizmu gospodarczego, gdzie ignoruje się sprawiedliwość a liczy się tylko zysk. Chciwość jest grzechem silniejszych skierowanym przeciw słabszym⁵⁶. Niestety: „Ale nowy kryzys na rynku finansów dowodzi, że niczego się nie nauczono z doświadczeń pokazujących, jak to chciwość banków i ich klientów wciąż na nowo – i w coraz większym stopniu – prowadzi w ślepią uliczkę”⁵⁷. Banki wraz z pierwotnym ich przeznaczeniem miały być instytucjami zaufania, natomiast wraz z pogonią za zyskiem przestały służyć ludziom. R. Marx wskazuje, że aby temu przeciwdziałać, potrzeba, przeciwstawić się prasowym „hymnom ku czci chciwości”, dalej tworzyć podstawy „obronnej społecznej gospodarki rynkowej”, inaczej nazywanej w wymiarze politycznym „demokracją obronną”, bowiem „zyski są prywatyzowane, straty upaństwowiane”⁵⁸.

⁵⁴ KKK, nr 2407.

⁵⁵ J a n P a w e ł I I, *Przemówienie na audiencji generalnej: Psalm 15 – człowiek sprawiedliwy* (4 lutego 2004), 3: OsRomPol, 2004, nr 4, s. 42–43.

⁵⁶ R. M a r x, *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, przeł. J. Serafin, Kraków 2009, s. 172–173.

⁵⁷ Jak wyżej, s. 91.

⁵⁸ Jak wyżej, s. 92; „Ponad 9 miliardów euro wyłożyły państwowy Kreditanstalt für Wiederaufbau i rząd Niemiec dla ratowania düsseldorfskiego prywatnego banku IKB. Redakcja *Frankfurter Allgemeine Zeitung* wyliczyła, że przez to każdy niemiecki podatnik zapłacił – bez pytania go o zgodę – 125 euro bankowi, który tym samym amerykański inwestor otrzymał w prezencie jako praktycznie uwolniony od jakiegokolwiek ryzyka swej działalności. A jest to przecież nie tylko

W obecnej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej, wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że można, a nawet trzeba wykorzystywać sytuację tak, by pożyczkodawca i pożyczkobiorca zarabiali, posługując się tylko obrotem pieniądza. Giełdy stają się polem hazardowych graczy. Poszukiwanie zysku, na rynkach finansów to powszechna praktyka. Wykorzystuje się trudną sytuację pożyczkobiorcy. W różnych krajach sytuacja wygląda inaczej, w dużej mierze zależna jest od np. sytuacji strefy Euro. Można mówić o praktykach przestępczych. Doszło do tego, że powołano *Fundusz solidarności dla ofiar lichwy*, oraz *Fundusz zapobiegania lichwie*. Konieczne i możliwe są działania tworzące kulturę w której praktyka lichwy byłaby społecznie nie do przyjęcia. Chciwość bowiem zawsze będzie znajdować słabych a pазernych ludzi, którzy omijają przepisy bankowe, a nawet ustawę „antylichwiarską” z 2006 roku. Jest tu jednak pole działania dla fundacji, praktyk tworzenia pomocnego prawa, moralnego przeciwstawiania się kulturze konsumizmu, dla formacji i edukacji uodporniających na pokusy i zyski z wszelkiego hazardu oraz namysłu teoretycznego, który analizowałby elementy „antropologii lichwy”. Chodzi ostatecznie o ocalenie sprawiedliwości i solidarności w życiu społecznym⁵⁹. Obecnie długoterminowe depozyty w skali roku maksymalnie sięgają ok. 8,5%. Ale chodzi o to, by „[...] chciwość, nieostrożność i nadmierna skłonność do ryzyka bankowców (np. zbyt agresywne udzielanie kredytów, na podstawie niewielkiego, a w dodatku pożyczzonego kapitału) przestały zagrażać stabilności gospodarki”. W tym celu banki w Europie od 2018 roku będą musiały dostosowywać się do postanowień Bazylea III⁶⁰.

Trzeba pamiętać, że rozważania o chciwości podjęte zostały w kontekście tradycji, ale i współczesnego kryzysu. Rezultatem chciwości jest niesprawiedliwość. I kryzys to pokazał, choćby w temacie niesprawiedliwego rozłożenia kosztów, które ponoszą zazwyczaj najubożsi, przeciętni ciułacze. Podobne konsekwencje związane są z niesprawiedliwymi i niekompetentnymi działaniami, które prowadzą do inflacji. Najwięcej płacą ci, którzy mają najmniej. Nie mniej trudno szukać jakiś gwarancji uczciwości w nakazach religijnych. Religia jednak, daje grunt i powinność, i jedynie siłę pieniądza według św. Augustyna można przeciwstawić siłę łaski. Obecnie można obserwować, jak przegrywają prawa człowieka, które politycy egzekwują wobec słabszych i mniejszych państw, gdy spotykają się z chińskimi politykami i bankowcami szybko zapominają o powinności przestrzegania zachodnich standardów demokracji i praw człowieka. Kryzys finansowy najczęściej wynika z kryzysu zasad moralnych, a to znaczy, z ich ignorowania w imię chciwości. Praktyka wskazuje, że w imię budowania przestrzeni bezpieczeństwa i sprawiedliwości, konieczny jest

niemiecki przypadek szczególnie. W Wielkiej Brytanii rząd, poprzez wysokie finansowe wsparcie, uratował przed zapaścią bank hipoteczny Northern Rock. Rząd USA zaś najpierw uchronił przed upadkiem Investmentbank Bear Stearns, przejmując na rzecz banku państwowego pasywa tego banku prywatnego w wysokości 30 miliardów dolarów, potem zaś wziął pod państwową ochronę dwóch największych w Stanach finansistów budowlanych, spółki Fennie Mae Freddie Mac, co kosztowało amerykańskich podatników jeszcze więcej miliardów dolarów. A gigantowi ubezpieczeniowemu American International Group (AIG) rząd USA przyszedł z pomocą, dając mu kredyt w wysokości (bagatela!) 85 miliardów dolarów (60 miliardów euro)”: s. 34–35. O praktyce pobierania niegodziwych odsetek: s. 88–90.

⁵⁹ D. F r a c a s s i, dz. cyt., s. 363–367.

⁶⁰ M. S a m c i k, *Procenty pójdą w górę*, w: „Gazeta Wyborcza”, 12–13 maja 2012, s. 7.

nadzór finansowy rynku, konieczne jest przestrzeganie pewnych standardów. Mimo tego zawsze istnieje ryzyko wyzysku i niebezpieczeństwo, którego przed klientami nie wolno ukrywać. Kredytodawcy muszą zwracać uwagę na godziwość zysków z tytułu pożyczanych pieniędzy. Streszczając opinię R. Marxa, można przywołać twierdzenie: „Międzynarodowy kryzys rynku finansowego w lecie 2008 roku pokazał aż nadto wyraźnie, jak szybko wkroczyliśmy na grząski teren, wykluczwszy z rynku moralność i etykę oraz przyjąwszy, że można zrezygnować z państwowej polityki gospodarczej, która prowadziłyby procesy rynkowe ku dobru wspólnemu”⁶¹. Po pierwszym kryzysie finansowym pojawiły się następne. Wiele wskazuje na to, że rządy, jak i instytucje UE, na pierwszym miejscu starają się „ugasić pożar”, natomiast zasady etyczne, jak w przypadku Grecji, są lekceważone. Etyka, która na chwilę przebiła się w roku jubileuszowym (2000 r.), kierując się zasadą sprawiedliwości ekonomicznej w sprawie darowania spłaty długów zadłużonym krajom⁶², na obecnym etapie przegrywa z polityką.

ZAKOŃCZENIE

W zakończeniu warto zacytować Giorgio Agambena, który współczesną sytuację „funkcjonowania kapitalizmu” ujmuje w kategoriach działań zsekularyzowanej religii. Wiara i kredyt, za który trzeba płacić, tylko pozornie są dziedzinami z innych światów. Agamben pisze wprost: „To bank – ze swymi szarymi funkcjonariuszami i ekspertami – zajął miejsce Kościoła oraz jego kapłanów i zarządzając kredytem, manipuluje i administruje wiarą, tą małą i niepewną ufnością, jaką pokładają w sobie jeszcze czasy. Robi to przy tym w sposób jak najbardziej nieodpowiedzialny i pozbawiony skrupułów, usiłując dorobić się na zaufaniu i nadziei jednostek ludzkich, ustanowiwszy kredyt, z którego każdy może skorzystać, oraz cenę, jaką musi zań zapłacić (nawet kredyt państw, które bez oporu rzekły się swej suwerenności). W ten sposób, zarządzając kredytem, rządzi nie tylko światem, ale też przyszłością ludzi – przyszłością, którą kryzys skraca coraz bardziej, wyznaczając jej termin spłaty. I jeśli polityka nie wydaje się dziś możliwa, to dzieje się tak dlatego, że władze finansowe *de facto* zagarnęła już całą wiarę i całą przyszłość, czas cały i wszelkie oczekiwania. Dopóki ten stan trwa, dopóki nasze społeczeństwo, które uważa się za świeckie, pozostawać będzie w niewoli najmroczniejszej i najbardziej irracjonalnej religii, byłoby dobrze, gdyby każdy z osobna odebrał swój kredyt i swoją przyszłość z rąk posepnych, skompromitowanych pseudokapłanów, bankierów, profesorów i funkcjonariuszy rozlicznych agencji ratingowych. Ale najpierw, być może, należy skończyć z patrzaniem jedynie w przeszłość, do czego tamci nas namawiają, i zwrócić wzrok ku przeszłości. Tylko jeśli zrozumiemy, co się stało, a ponad wszystko jeśli spróbujemy pojąć, jak mogło się to stać, będziemy mogli, być może, odzyskać wolność. Archeologia – a nie futurologia – to jedyna droga, która prowadzi do te-

⁶¹ R. Marx, *Kapitał. Mowa o obronie człowieka*, dz. cyt., s. 284.

⁶² J.F. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Warszawa 2004, s. 216. Jan Paweł II, List Apostolski *Tertio Millenio Adveniente* wskazał na obchody Roku Jubileuszowego 2000.

rażniejszości”⁶³. Ten wywód jakże trafny, jest usprawiedliwieniem i ujawnieniem motywu podjęcia tematu lichwy.

USURY, THE CONDEMNED FORM OF ABARICE

SUMMARY

The problem of usury has been discussed in this article. It was a condemned form of gaining profit in the European tradition. The source of such approach is found in the Biblical tradition which expressly banned lending money on interest. That moral guideline contained in the Bible was followed both in Islam as well as Christianity. It was not a practice that was excluded from theological discussions, especially that there always appeared some cases of abuse. The theological interpretation of authority figures, the Sobor rulings and the Popes' teachings are all crucial in this matter. The teaching on usury has not changed, but the moral evaluation of the loans granted on the so-called interest evolved. In the modern times the real and just criteria of charging fees for lending money have been formulated. This problem is especially crucial and current since in the modern practice of chasing the maximum profit, in the situation of ruthless competition, the economic crisis, as well as the vision of the downfall of the bank, there exists a real danger of the emergence of usury. The practices of money trading are not excluded from moral evaluation.

WUCHER – VERDAMMTE FORM DER HABGIER

ZUSAMMENFASSUNG

Im Artikel wurden Probleme des Wuchers aufgenommen. In europäischer Tradition war dies eine verurteilte Praxis des Gewinns. Quelle einer solchen Einstellung war die biblische Tradition, die eindeutig verbot, gegen Zinsen Geld zu verleihen. Nach dieser moralischen, in der Bibel enthaltenen Botschaft richtete man sich sowohl im Islam als auch im Christentum. Es war keine Praxis, die theologisch nicht diskutiert wurde, besonders, da immer wieder Missbräuche passierten. Wichtig sind in dieser Hinsicht die Auslegung theologischer Autoritäten, Entscheidungen der Konzile sowie die Lehre der Päpste. Die Lehren zum Wucher haben sich nicht geändert, aber die moralische Bewertung der vorgestreckten Zinsdarlehen unterlag einer Evolution. In gegenwärtigen Zeiten sind reale sowie angemessene Kriterien zur Gebühr für den Geldverleih formuliert worden. Das Problem ist insofern wichtig sowie aktuell, da in zeitgenössischer Praxis der Jagd nach dem Höchstgewinn, im rücksichtslosen Konkurrenzkampf, wirtschaftlicher Krise, und auch des Verfallgespenstes einer Bank, die reale Situation des Wucherbeginns existiert. Jedoch die Praxis des Geldumsatzes ist von der moralischen Bewertung nicht ausgenommen.

⁶³ G. A g a m b e n, *Posepni bankierzy kradną naszą przyszłość. Kapitalizm jest religią. Najbardziej bezlitosną, jak kiedykolwiek istniała*, przeł. E. Górniak-Morgan, w: „Gazeta Wyborcza” 31 marca 2012, s. 21.